

MSZA ŚWIĘTA

w pytaniach i odpowiedziach

ZA ZGODĄ WŁADZ
KOŚCIELNYCH

ŁUKASZ KUBIAK

FRONDA

MSZA ŚWIĘTA
w pytaniach i odpowiedziach

MSZA ŚWIĘTA

w pytaniach i odpowiedziach

ŁUKASZ KUBIAK

FRONDA

Copyright © 2013 by Łukasz Kubiak & FRONDA PL
Warszawa

Konsultacja naukowa
ks. prof. UKSW dr hab. Jacek Nowak SAC
ks. dr Maciej Zachara MIC

Redakcja drugiego wydania
Tomasz Rowiński

Projekt okładki
Anna Kierzkowska

Rysunki
Anna Betlejewska

Skład i korekta
PanDawer

IMPRIMATUR
Za zgodą Kurii Biskupiej Warszawsko-Praskiej
z 26 października 2005 roku
Nr 1601(K)2005

ISBN 978-83-62268-75-7

Wydawca
FRONDA PL Sp z o. o.
ul. Łopuszańska 32
02-220 Warszawa
tel. 22 836 54 44, 22 877 37 35
fax. 22 877 37 34
email: fronda@fronda.pl

Druk i oprawa
Drukarnia im. A. Półtawskiego
ul. Krakowska 62, 25-701 Kielce

Wydanie II
(Wydanie I: FRONDA PL i Apostolicum – 2006 r.)

Basi i Chłopakom

*Bo jesteś samą Ciszą, wielkim Milczeniem,
uwolnij mnie już od głosu,
a przejmij tylko dreszczem Twojego Istnienia
dreszczem wiatru w dojrzałych kłosach.*

Karol Wojtyła, Pieśń o Bogu ukrytym

Co to znaczy „Msza” i dlaczego nazywamy ją „świętą”?

W KULTURZE RZYMSKIEJ zwrot *Ite missa est*, kończył spotkanie lub audiencję (łac. *dimissio, missio* – odesłanie, odprawienie) i w takiej funkcji przeniknął do liturgii. Na jego bazie utworzono termin *Missa*, który zadomowił się w praktyce kościelnej od V w. Ma on zastosowanie właściwie we wszystkich językach nowożytnych (Mess, Messa, la Messe, die Messe, Msza).

Przymiotnik „święty” wywodzi się w języku hebrajskim z rdzenia oznaczającego to, co odzielone, odcięte (hebr. *kadosz* [święty], to także grom, błyskawica). Wyraża intuicję całkowitej inności „świętego”, jego tajemniczości, a zarazem majestatu. W Biblii prawdziwie świętym jest tylko sam Bóg, a świętość poza Bogiem może się realizować wyłącznie poprzez uczestnictwo w Jego świętości.

świętość
w Piśmie
Świętym

Podczas Mszy niezmierny, niepojęty Bóg staje się bliski i dotykalny jak nigdy dotąd. Choć ukryty pod postacią chleba i wina, jest realnie obecny – jako ukrzyżowany i zmartwychwstały. Jego cicha obecność sprawia, że czynności li-

łaska

turgiczne są prawdziwie, *par excellence* święte. Dla chrześcijan „Bóg z nami”, Boża bliskość, jest czymś tak oczywistym i powszednim, że o Jego świętości, inności (transcendencji), potędze i majestacie często zapominają. Tymczasem to dopiero dzięki łasce, nie poprzedzonej żadną zasługą – z głębi swego miłosierdzia – Bóg stał się jednym z ludzi. Stał się człowiekiem, stał się chlebem. Wszystkie te treści niesie krótka nazwa – „Msza święta”.

Dlaczego Msza święta bywa nazywana Eucharystią?

PASCHALNA MODLITWA ŻYDOWSKA, którą Jezus najprawdopodobniej posłużył się w wieczerniku, składała się z trzech części – błogosławieństwa Stwórcy, dziękczynienia za zbawcze misteria w historii Izraela i prośby o zlitowanie nad ludem, przez szybkie spełnienie obietnic dawidowych. To właśnie w tej modlitwie, a zwłaszcza w jej drugim członie (dziękczynnym), ma swoją genezę nazywanie Mszy Eucharystią, tj. dziękczynieniem (gr. *eulogein* – dziękować, *charis* – łaska).

Dziękczynienie wyznacza sposób uczestnictwa w najświętszych tajemnicach. Ten, który do nich przystępuje, musi zdawać sobie sprawę, „że nie ma nic czego by nie otrzymał” (1 Kor 4, 6), że dzieło zbawienia, uobecniane we Mszy świętej, dokonało się z Bożej dobroci i „nadmiaru” miłosierdzia. W czasie Eucharystii, w Chrystusie, otrzymujemy Dar Darów – samego Boga. We Mszy, przez Chrystusa, spełnia się również najpełniejsza nań odpowiedź, którą jest dziękczynienie.

Msza
święta jako
dziękczy-
nienie

3

Co to znaczy liturgia?

liturgia
w kulturze
pogańskiej

W KULTURZE HELLEŃSKIEJ liturgią określano wspólne dzieło ludu lub dzieło na rzecz ludu, czynność podjętą przez wyznaczoną grupę osób dla dobra ogółu. Mogła to być np. budowa okrętu lub igrzyska. Z biegiem czasu termin przylgnął do kultu religijnego, czci oddawanej bogom. W takim znaczeniu przeniknął również do chrześcijaństwa. Liturgia jest tu jednak pojmowana głębiej niż w świecie pogańskim, gdzie traktowano ją wyłącznie jako działanie ludzkie, zgodnie ze sprawiedliwością* oddawane Bogu.

kapłaństwo
i ofiara
Chrystusa

Liturgia Kościoła jest przede wszystkim uczestnictwem w kapłaństwie Chrystusa, to znaczy w ofierze jaką złożył On Ojcu. Wszystko, co Jezus w swoim życiu uczynił, a co swoją pełnię osiągnęło w misterium śmierci i zmartwychwstania, było kultem, aktem czci oddawanej Bogu. W czasie liturgii tajemnice Chrystusowego życia, poprzez znaki i słowa, mocą Ducha Świętego, zo-

* Sprawiedliwość, według klasycznej definicji, to oddanie tego co się komu należy.

stają uobecnione. Pozwala to nam ochrzczone, a zatem upodobnionym do Chrystusa, włączyć się w Jego dzieło. Ofiara, którą złożył, ofiara przynosząca najdoskonalsze uwielbienie, dziękczynienie, przebłaganie, zadośćuczynienie i pojednanie z Bogiem, może stać się prawdziwie naszą.

Ofiara ta jest jednocześnie objawieniem miłości Boga, doskonałym objawieniem Ojca – „Albowiem Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). W liturgii dokonują się więc niejako dwa „ruchy”. Zstępujący – „od” Boga, przez Chrystusa, który objawia miłość Ojca, a co za tym idzie uświęca człowieka i wstępujący – „do” Boga, również przez Chrystusa, który w sposób doskonały uwielbia Ojca i na Jego miłość odpowiada. Chrześcijanie obdarzeni Duchem Świętym zostają zatem włączeni w dialog miłości, jaki dokonuje się między Ojcem i Synem. W Synu zostają miłością obdarowani, w Synu również mogą na tę miłość najpełniej odpowiedzieć. Zarazem dar jak i odpowiedź na dar, to istota liturgicznego działania.

dynamika
liturgii

4

Dlaczego Msza święta zwykle sprawowana jest w kościele?

W ODPOWIEDZI NA to pytanie sięgnąć trzeba do kilku obrazów biblijnych, gdyż są one fundamentem chrześcijańskiego pojmowania świątyni, stanowią niezbędne tło pozwalające zrozumieć jej funkcję.

Z nastaniem królestwa Dawida, miejscem przebywania Arki Przymierza – najbardziej dla Żydów namacalnego znaku obecności Bożej – wciąż jeszcze był namiot, jak za czasów wędrówki Izraela przez pustynię. Król Dawid, sam mieszkający w pałacu, odczuwał z tego powodu wyrzuty sumienia, zdawał sobie sprawę z niestosowności takiej sytuacji i chciał wybudować Bogu godną świątynię. Jahwe za pośrednictwem proroka Natana zapowiedział mu jednak, że świątynię zbuduje dopiero jego potomek, którego panowanie nie będzie miało końca* (2 Sm 7, 10-17), co więcej,

* Świątynię zbudował potomek Dawida, Salomon – Pismo zaznacza jednak wyraźnie, że Boga nic nie jest w stanie objąć – świątynia Salomona, jest więc wciąż namiastką miejsca spotkania.

Dlaczego Msza święta [13]
zwykle sprawowana jest w kościele?

w istocie świątynię wzniesie sobie sam Bóg, gdyż to On ustanowi i utwierdzi przyszłego króla.

Chrześcijanie zawsze traktowali to prorocstwo jako zapowiedź Chrystusa. Św. Jan, w prologu swojej Ewangelii, pisze: „a Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14, dosłownie: a Słowo stało się mięsem [*sarx*] i rozbiło namiot wśród nas [*eskenoden en hemin*]). Jan stwierdza tym samym dwie ważne prawdy: w Chrystusie Bóg stał się tak bliski i dotykalny jak nigdy dotąd, konkretny jak „mięso” – z krwi i kości; po drugie spełniły się ludzkie nadzieje – oto w Zbawicielu zostaje rozbity namiot spotkania między Bogiem a człowiekiem, namiot nieprzemijający, którego namioty Starego Przymierza były tylko zapowiedzią (Wj 25, 8; 29, 45; Lb 12, 5; 2 Sm 7, 6; Ps 78, 60).

namiot
spotkania

Nauka o Jezusie jako Bożej świątyni, Bożym namiocie wśród ludzi, zaznacza się najmocniej w prowokacji, podczas której Chrystus namawiał faryzeuszki do zburzenia świątyni jerozolimskiej, równocześnie obiecując, że odbuduje ją w trzy dni. Uczeni w Piśmie, rozumiejąc Go dosłownie, wpadli w oburzenie i zaczęli drwić. Jezus mówił tymczasem o świątyni swojego ciała (J 2, 21), której budowa dokona się przez śmierć i zmartwychwstanie. On sam jest bowiem nową świątynią, miejscem spotkania z Ojcem, nowym Świętym Świętych (miejscem najświętszym w jerozolimskim przybytku). To w Nim, Zmartwychwstałym, każdy człowiek ma swobodny przystęp do Ojca.

Święte
Świętych

chrzest

W Chrystusie świątynią, miejscem przebywania Boga, jest cały Kościół jako jego Ciało oraz wszyscy członkowie Kościoła, wszyscy ochrzczeni (1 Kor 3, 17; 1 P 2, 5; Ef 2, 19-22). Chrzest jest przecież sakramentem, w którym zostajemy zanurzeni w Chrystusa, upodobnieni – uchrystusowieni. Tak zatem jak świątynią Boga jest Chrystus, tak świątynią jest i ma się nią stawać nieustannie, każdy chrześcijanin.

Kościół:
rzeczy-
wistość
duchowo-
-materialna

Człowiek jest istotą duchowo-materialną i na duchowo-materialny sposób musi wyrażać swoje „ja”, swój świat. W przeciwnym razie kultura, którą będzie tworzył, stanie się okaleczona, niepełna. Jeśli człowiek ma być sobą całym sobą, to nie może rezygnować ze swej cielesności, nie może rezygnować z przynależności do rzeczywistości materialnej. I nie rezygnuje. Wyraża się poprzez swój ubiór, maniery, sposób mówienia czy urządzenia mieszkania. To co w nim tkwi, wypowiedziane zostaje niezliczoną ilością środków – właśnie materialnych. Nie inaczej ma się rzecz w wymiarze religijnym. Kościoły z kamienia są bowiem ikonami owego niewidzialnego Kościoła, jaki w Chrystusie tworzą ochrzczeni. W ten właśnie sposób pojmowano świątynię przez całe wieki, czego najlepszym przykładem jest tradycja jej orientalizacji. Do XVII w. nawa większości kościołów kierowana była na wschód, tak że kapłan i wierni za nim stojący zwracali się twarzami w tę właśnie stronę. Wschód to kierunek słońca,

światłości – znak Zmartwychwstałego, Boga który jest światłością. Ze wschodu oczekiwano również powtórnego przyjścia Chrystusa (Mt 24, 27) – kierowanie się na wschód, było więc równoznaczne z wyglądaniem Oczekiwanego. W ten sposób zorientalizowany budynek stał się wyrazem prawdy – „już i jeszcze nie” Kościoła – już jesteśmy świątynią, miejscem przebywania Chrystusa, nie objawiła się jednak jej pełnia, gdyż oczekujemy na powtórne przyjście Zbawiciela.

Pytanie: po co kościół (budynek)? – rodzi się w kontekście wielkiego kryzysu architektury sakralnej. Współczesne świątynie przypominają sale konferencyjne lub koncertowe, pływalnie, cyrki. Współcześnie przestrzeń sakralną wprowadzono właśnie do poziomu użytkowego, prawie całkowicie zapominając o wymiarze symbolicznym, czy po prostu religijnym. Nawet jeśli próbowano go przemycić robiono to szampowo, w oderwaniu od tradycji. Polegało to najczęściej na skróceniu nawy i „zaokrągleniu” kościoła (kościół „cyrki”), czego celem było odmalowanie ikony „wspólnoty” zgromadzonej wokół ołtarza. Rozwiązanie to akcentuje horyzontalny, ludzki wymiar Kościoła, co zawsze mści się na wymowie liturgii. Bardzo często symbolikę dobierano niezręcznie, bez zakorzenienia w tradycji, zbyt dosłownie, kiczowato. Trawestując stare przysłowie – architekt jest z ludu wzięty i dla ludu postawiony.

po co
budynek
kościół?

Zsekularyzowane społeczeństwo nie może dać projektantów z wyczuciem *sacrum*, człowiek niewierzący ma nikłe szanse by wybudować kościół będący prawdziwym obrazem Kościoła – ciała Chrystusa.

Czy Mszę świętą może sprawować
kilku kapłanów naraz?
Czy taka Msza ma większą wartość?

EUCHARYSTIA BYWA CZASEM sprawowana przez wielu kapłanów. Praktyka ta sięga starożytności – najstarsze świadectwa znajdujemy w Tradycji Apostolskiej (prawdopodobnie III w.) oraz w Konstytucjach Apostolskich (IV w.). W średniowieczu koncelebra była powszechna, później ograniczono ją do święceń biskupich i kapłańskich. Powrót do Mszy koncelebrowanej dokonał się wraz z reformami po Soborze Watykańskim II. Od tego czasu kapłani wspólnie sprawują Eucharystię podczas święceń kapłańskich i biskupich, w Wielki Czwartek, podczas Mszy krzyżma, na soborach i wszelkich zgromadzeniach kapłanów (np. na synodach), oraz gdy zachodzi inna ważna przyczyna (w praktyce duszpasterskiej jest ona rozumiana bardzo liberalnie).

koncelebra

Ponieważ intencja kapłanów skierowana jest ku jednej konsekracji, podczas Mszy koncelebrowanej wierni uczestniczą w jednej, a nie w wielu Mszach jednocześnie. Zresztą, nawet gdy kapłani celebrować oddzielnie, trwają w jednym kapłaństwie Chrystusa, a na ołtarzach, podczas licznych

Mszy, uobecnia się jedna, niepowtarzalna Ofiara. Dlatego Eucharystia koncelebrowana nie jest, ściśle rzecz biorąc, bardziej wartościowa. Z jednej strony, ze względu na swój kolegialny charakter, stanowi swoistą katechezę, pouczenie, „przy-
powieść o wspólności”, jest obrazem Kościoła i jego zadaniem. Z drugiej zaś wyraźnie podkreślona funkcja głównego celebransa, zabezpiecza prawdę o jednej i jedynej Ofierze Chrystusa oraz o Jego nieprzemijającym Kapłaństwie, które to tajemnice uobecniane są na ołtarzach w jakimkolwiek czasie i miejscu.

kapłan
in persona
Christi

Czy pobożność kapłana ma wpływ na wartość Mszy świętej?

ABY SPRAWOWAĆ SAKRAMENTY, należy spełniać dwa warunki – pierwszym jest władza (z wyjątkiem chrztu i małżeństwa*) udzielana przy święceniach, gdyż nikt nie może przywłaszczyć sobie czegoś co należy do Chrystusa i Kościoła. Drugi warunek to intencja czynienia tego, co czyni Kościół. Jeśli więc ktoś zachowuje zewnętrzne znaki sakramentu, ale zamierza go wyłącznie odegrać, choćby na potrzeby filmu, nie będzie on ważny. W normalnych okolicznościach intencję zabezpiecza forma, którą zwykle są słowa wypowiedziane przy udzielaniu sakramentu.

Pobożność kapłana, jego wiara w skuteczność dokonywanych misteriów nie ma wpływu na ich uświęcającą wartość. Kapłani sprawują je bowiem jako narzędzia Chrystusa – w istocie to On,

* Chrztu może udzielić każdy człowiek, nawet niewierzący. Musi mieć tylko intencję ochrzczenia, oraz zachować materię (polanie lub zanurzenie w wodzie) i formę (Ja Ciebie chrzczę...) sakramentu. Małżeństwa w tradycji rzymskiej udzielają sobie nawzajem narzeczeni, a nie kapłan, który sprawuje tu funkcję urzędowego świadka ze strony Kościoła.

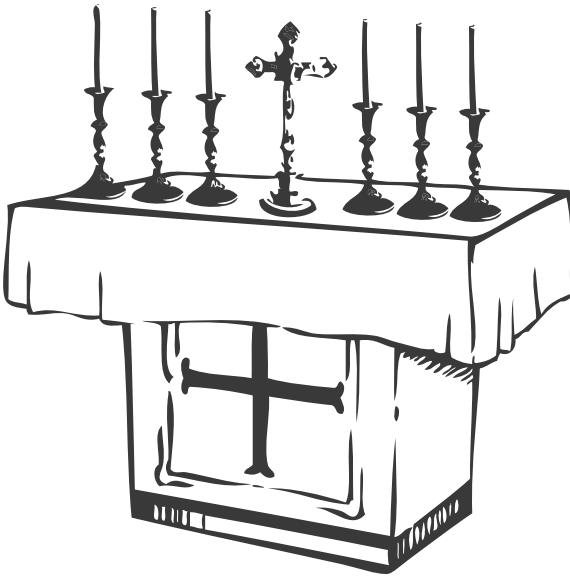
posługując się słowem i znakiem, udziela łask. Mówiąc wprost: Msza święta sprawowana przez kapłana, który jest kłamcą, cudzołożnikiem i złodziejem jest tak samo ważna i święta jak Msza sprawowana przez pustelnika, ascetę i „chodzące miłosierdzie”. Grzeszność kapłana, podobnie jak jego świętość nie przekłada się na świętość samej ofiary, gdyż jej świętość jest świętością Boga. On sam niejako wciela się w znak sakramentalny, niezależnie od tego jak wielkim grzesznikiem jest kapłan.

Nie oznacza to, że owocność sakramentu, a więc to, jakie skutki przyniesie on w życiu konkretnej osoby, nie jest zależna od sprawującego sakrament, a przede wszystkim od tego, kto sakrament przyjmuje. Znacznie dogodniej jest uczestniczyć w misteriach odprawianych nabożnie, z miłością, przez człowieka, który żyje Bożą łaską, niż przez kogoś, kto realizuje w swym postępowaniu „duchowość drogowskazu”, nie idąc wskazywaną przez siebie drogą. Znacznie owocniej jest przystępować do źródła łaski, będąc przygotowanym, otwartym i czystym.

duchowość
drogo-
wskazu

Co to jest ołtarz?

OŁTARZ TO NAJWAŻNIEJSZE miejsce w kościele. Wokół niego skupia się cała akcja liturgiczna – w czasie liturgii jest całowany, okadzany, ozdabiany, przykrywany obrusem. Skąd tak wielki szacunek, skoro wydaje się być niczym więcej niż masywnym stołem?



ołtarz

Odpowiedzią na to pytanie niech będzie kilka starotestamentalnych obrazów. Oto Jakub zmęczony wędrówką do Charanu, wzięwszy za podgłówek kamień, kładzie się spać (Rdz 28, 10-22). We śnie widzi drabinę, na której objawia się Bóg, oraz aniołowie zstępujący na ziemię i wstępujący do nieba. Po przebudzeniu patriarcha namaszcza oliwą kamień, na którym spał, przez co uznaje, że miejsce to jest święte i „przejmujące grozą” (w. 17). Nazywa je domem Boga (*bethel*) i bramą nieba – tutaj to co święte dotknęło tego co ziemskie. Gest Jakuba powtarza biskup konsekrując ołtarz – namaszcza go oliwą – gdyż ołtarz jest prawdziwym *bethel*, domem Boga, wypełnieniem zapowiedzi jaką był jakubowy kamień. To na nim uobecnia się ofiara, przez którą niebo i ziemia znów stały się jednością, człowiek stał się przyjacielem Boga.

ołtarz jako
dom Boga

Ważnym starotestamentalnym ołtarzem, pozwalającym lepiej wnikać w tajemnicę ołtarza chrześcijańskiego, jest również ten, zbudowany u stóp Synaju. Mojżesz złożył na nim ofiarę ze zwierząt, po czym jedną część ich krwi ofiarował Bogu, drugą zaś pokropił ludzi (Wj 24, 4-8). Był to znak przymierza, przyjaźni zawartej między Jahwe a Izraelem. Dla chrześcijan ołtarz mojżeszowy to pierwowzór, zapowiedź ołtarza Chrystusowego. Podobnie jak przez krew zwierząt zawarte zostało Stare Przymierze, tak przez krew Syna Bożego zawarte zostało nowe, nie-

ołtarz
Mojżesza

przemijające. Chrystus, na wzór Mojżesza złożył ofiarę Ojcu, stając się jednocześnie pokarmem i napojem dla wszystkich ludzi.

Misterium chrześcijańskiego ołtarza przepowiadały także trzy ołtarze jerozolimskiej świątyni: całopalenia, na którym ofiarowywano zwierzęta; kadzidlany, gdzie składano ofiary kadzielne (obok niego znajdował się stół na chleby pokładne) oraz kamień – *shethiyah*, który otaczano niezwykłą czcią, ponieważ tam spoczywała Arka Przymierza. Ołtarz chrześcijański stanowi ich syntezę i dopełnienie – jest na nim składana ofiara Ciała i Krwi Chrystusowej, zapala się przed nim kadzidło, na nim wreszcie znajduje się Święte Świętych – sam Bóg pod postacią chleba i wina.

Jeśli ołtarz jest miejscem spotkania Boga i człowieka, nie dziwi fakt, że już Ojcowie Kościoła (św. Ignacy Antiocheński, św. Cyryl Aleksandryjski, św. Ambroży, św. Cyryl Jerozolimski) uważali go również za symbol Chrystusa. W Chrystusie bowiem to co boskie i ludzkie spotkało się najpełniej. Utożsamienie ołtarza i Chrystusa miało głębokie fundamenty biblijne – skałę postrzegano zawsze jako znak Boga i Mesjasza (Pwt 32, 18; Ps 118, 22; Iz 28, 16; Iz 51, 1; Zach 3, 8; 4, 7; 4, 10). Komentatorzy zauważają, że Jakub, namaściwszy oliwą kamień, na którym objawił mu się Bóg, uczynił go poniekąd „Chrystusem”, gdyż *Christos* w języku greckim oznacza Pomazańca. Zresztą sam Jezus mówi o sobie: „Zobaczycie niebo ot-

ołtarz
Świątyni
Jerozolim-
skiej

Chrystus
jako ołtarz

warte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na syna Człowieczego” (J 1, 51) – przez co przyrównuje się do jakubowego kamienia, miejsca spotkania, praołtarza. Symbolika ta w obfity sposób wyrażona zostaje w liturgii, choćby przez wykucie w ołtarzu pięciu krzyżyków, przypominających o pięciu ranach Zbawiciela, czy przez, wspomniane już, namaszczenie olejem krzyżma, ściśle związane z Tym, który został przez Ojca namaszczony Duchem Świętym.

tradycja
ołtarzy
chrześcijańskich

W ołtarzu często (do niedawna był to obowiązek), składane są relikwie męczenników lub innych świętych. Zwyczaj ten pochodzi ze starożytności, kiedy odprawiano Eucharystie na grobach Chrystusowych świadków. Nie ma on na celu dodania ołtarzowi chwały, ale odwrotnie – uczy, że wszelkie ofiary jakie chrześcijanie kiedykolwiek ponieśli, mają swoją wartość tylko w powiązaniu z jedyną Ofiarą Pana Jezusa.

Dlaczego przy ołtarzu (lub na nim) stawiane są świece?

W STAROŻYTNEJ LITURGII rzymskiej siedmiu akolitów niosło przed papieżem siedem lichtarzy, które stawiano najpierw obok ołtarza, a później na nim. Siedem świec miało najprawdopodobniej przypominać siedmioramienny świecznik żydowski – *menorah* (Wj 25, 34; 37, 20-23; Kpł 24, 2-4; 6, 5-6), który znajdował się w świątyni obok ołtarza kadzenia. Nawiązanie do *menorah*, było wyrazem wiary, że liturgia Nowego Przymierza, Eucharystia, wypełnia to, co zapowiadała liturgia Przymierza Starego. Użycie siedmiu świec było też niewątpliwie inspirowane wizją św. Jana z Apokalipsy, w której opisuje Syna Człowieczego pośród siedmiu złotych świeczników – jako Arcykapłana Nowego Przymierza (Ap 1, 12-13). W późniejszym czasie ilość świec zapalanych podczas Mszy zmieniała się, często uzależniano ją od wagi obchodzonego święta.

menorah
a liturgia
rzymska

Świece, w sposób oczywisty, są również znakiem obecności Chrystusa. On jest przecież nazywany „prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka” (J 1, 9), On będąc świat-

łością, leczy tych, którzy pogrążeni są w ciemności (J 9, 5), On wreszcie, jest wschodzącym Słońcem, światłem na oświecenie pogan (Łk 1, 78; 2, 32).

Dlaczego przy ołtarzu (lub na nim) umieszczany jest krzyż?

CHRZEŚCIJANIE NIGDY NIE wąpili w niezwykłą moc krzyża Chrystusowego, zawsze widzieli w nim narzędzie zbawienia (Ga 3, 1; 6, 14; 1 Kor 2; Flp 2, 1-8). Niemniej początkowo posługiwali się wyłącznie ukrytym znakiem krzyża, to znaczy takim, który wpisany był w inny obraz – np. kotwicy, masztu, czy żagla. Działo się tak przede wszystkim ze względu na zgorzenie, jakie w starożytności budził krzyż. Śmierć krzyżowa była bowiem najokrutniejszą z kar, którą zazwyczaj wymierzano największym złoczyńcom, znakiem Bożego przekleństwa i hańby. Stąd wyobrażenia krzyża i cześć względem nich, były dla jednych gorszące, dla innych zaś niedorzeczne. Dobrym przykładem jest rysunek znaleziony na Palatynie, przedstawiający ukrzyżowanego osła, czczonego przez chrześcijanina. Rysunek ten, pochodzący z tej części palatyńskiego pałacu, w której mieściła się szkoła, jest zapewne dziełem jakiegoś ucznia, chcącego dogryźć swojemu koledze – wyznawcy Chrystusa. U dołu rysunku widnieje napis: „Aleksamen czci swego

znaczenie
śmierci
krzyżowej